

Zamach na prezydenta Francji Doumera

Dwie kule utkwily w głowie prezydenta -- Stan rannego bardzo groźny -- Sprawca zamachu emigrant dr. Gugulew przywódca faszystów rosyjskich aresztowany

PARYŻ, 6.V. Tel. Wł. Dziś o godz. 3.30 popołudniu w chwili, gdy Prezydent Republiki Paul Doumer, znajdował się na międzynarodowej wystawie książki, prezes narodowego związku faszystów rosyjskich Gugulew dokonał nań zamachu rewolwerowego, oddając 5 strzałów.

Prezydent został raniony w głowę 2 kulami.

Ranny także został w rękę znany pisarz francuski Claude Farrere, który stał obok Prezydenta.

Prezydent Doumer, upadł nieprzytomny na ziemię. Natychmiast przeniesiono go do pobliskiej lecznicy Beaujou gdzie lekarze podjęli ratunek.

Stan rannego bardzo groźny. Zamachowca aresztowano.

PARYŻ, 6.5. O g. 16 lekarze po gruntownym zbadaniu Prezydenta wydali następujące orzeczenie:

— Prezydent został raniony kulą w tył głowy, za uchem, oraz drugą kulą, która utkwiała również w głowie, pod uchem.

Początkowo sądzono, że Prezydent został trafiony i w brzuchu trzecim nabojem. Badania nie potwierdziły tego przypuszczenia.

Prezydent dotychczas jest nieprzytomny. Wypowiedział kilka słów niezrozumiałych.

W klinice, do której natychmiast po zamachu odwieziono ranionego, zastosowano transfuzję krwi.

U boku Prezydenta znajduje się zięć, przybył również premier Tardieu w towarzystwie kilku ministrów.

PARYŻ, 6.5. — Tel. wł. — Prezydent Doumer do godz. 7 wieczorem nie odzyskał przytomności.

Lekarze stwierdzili, że kula strzaskła kość ciemieniową jednakże mózg nie jest naruszony. Ze względu na podeszły wiek prezydenta dokonano operacji wyjęcia kuli bez uciekania się do narkozy.

Operacja powiodła się.

Lekarze mają nadzieję, iż uda się prezydenta utrzymać przy życiu, jednakże ewentualny tragiczny kryzys, nie jest wykluczony.

Wśród tłumów gromadzących się na ulicach panuje bezprzykładne podniecenie, które znajduje ujście w złorzeczeniach przeciwko cudzoziemcom, a szczególnie Rosjanom.

Po rozmowie z lekarzem premier Tardieu oświadczył, że jest nadzieja uratowania prezydenta.

PARYŻ, 6.5. — Tel. wł. — Wiadomość o zamachu na prezydenta Doumera rozszła się z błyskawiczną szybkością, wywołując wszędzie niesłychane wrażenie.

Około godz. 5 pop. ukazały się na mieście nadzwyczajne oddziały policji, podające szczegóły zdarzenia i wyrażające zarazem życzenia szybkiego powrotu do zdrowia prezydenta.

Na ulicach zbierają się tłumy publiczności gorączkowo omawiające zbrodniczy zamach.

Koło kliniki, w której przebywa obecnie prezydent, napływ publiczności jest tak wielki, że musiano zarządzić specjalną służbę policyjną dla porządku.

Mordercę przesłuchują władze policyjne w obecności prokuratora generalnego Republiki oraz prefekta policji paryskiej.

PARYŻ, 6.5. — Tel. wł. — W stolicy Francji panuje ogromne podniecenie. Przed pałacem Elyzejskim i przed redakcjami dzienników gromadzą się tłumy publiczności.

Dzienniki donoszą, że Gugulew bronił się przed aresztowaniem i dopiero 5 mężczyzn zdolało go obezwładnić. Jest to atletycznie zbudowany mężczyzna, ma 190 cm. wzrostu.

Miał on być jeszcze przed 6 miesiącami wysiedlony z powodu wątpliwości co do jego stanu umysłowego.

„Intransigeant” donosi, że Gugulew urodził się 30 czerwca 1895 r. w Brawisica na Kaukazie.

Od 4 lat przebywa on we Francji, jest ożeniony z Szwajcarką, która przebywa stale w Monako.

Gugulew jest prezesem stworzonego w r. 1930 w Pradze Czeskiej „Rosyjskiego narodowego stowarzyszenia faszystowskiego”.

Na pytanie władz policyjnych o przyczynę zamachu, odpowiedział zbrodniarz, że jego zdaniem Francja popiera bolszewizm, cała Europa jest wrogo usposobiona wobec „narodowej ojczyzny rosyjskiej”.

Na pytanie, skąd brał środki na utrzymanie, odpowiedział, że rozporządza oszczędnościami.

GENEWA 6.5. — Tel. wł. — Wiadomość o zamachu na prezydenta Francji wywołała tu piorunujące wrażenie.

Posiedzenia wszystkich komisji konferencji rozbrojenia na znak żałoby przerwano.

W kucharach sekretariatu Ligi Narodów zbierają się grupy delegatów, którzy żywo omawiają zbrodniczy zamach.

Straszny i niespodziewany cios, jaki dotknął wczoraj Republikę Francuską, sprawił w całym świecie wrażenie, tem więcej wstrząsające, że z dramatem narodowym spłótła się szczególna, wprost wiatkowa tragedia osobista.

Paul Doumer, elekt narodu, jego pierwszy obywatel, padł ofiarą swego dostojnego stanowiska, padł na służbie, tak jak kilkanaście lat wcześniej w wielkiej wojnie, padł w służbie ojczyzny czterech jego synów, dodajmy: wszyscy jego synowie.

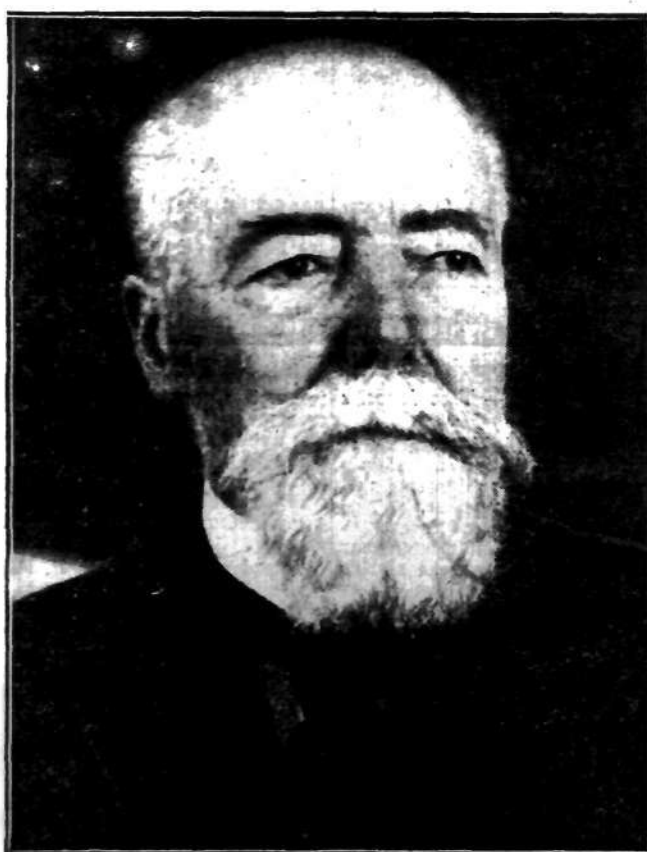
Nie starczyło snuć tej okrutnej, poczwórnej ofiary na ołtarzu ojczyzny. Los wymógł jeszcze ofiarę własnej jego krwi...

Niespełna rok temu objął ten najwyższy urząd państwowy.

Głosowanie, które z Pałacu Luksemburskiego, gdzie od r. 1927-go przebywał senatowi, wyprowadziło go do pałacu Elyzejskiego, odbyło się w dniu 13 maja 1931 r.

Mamy wszyscy w świeżej jeszcze pamięci to dramatyczne głosowanie: Briand i Doumer, dwaj kandydaci — który z nich zwycięży?

A przeżywał temu zgromadzeniu narodowemu on właśnie,



Prezydent Paul Doumer.

Paul Doumer, jako prezydent Senatu.

Już po pierwszym głosowaniu Doumer był pierwszy: 401 głosów otrzymał Briand. Doumer zaś 442 — kilkadziesiąt innych głosów rozdzieliło się między dziewięciu dalszych kandydatów. Już ten wynik głosowania był niespodzianką nielada, wybór Brianda wszak uchodził za pewny... I Briand rzekł się swej kandydatury.

W parę godzin później Paul Doumer osiągnął większość bezwzględną 504 głosami zwyciężył drugiego swego rywala Pierre Marraud, któremu przypadło w udziale tylko 344 głosów.

Doumer wszedł w Wersal prezydentem, dla Brianda był to dzień niepowetowanej klęski, początek końca tego wielkiego meża Francji.

Kogóż to wyniosło zgromadzenie wersalskie, odsuwając w cień osobistość tak znaczną, jak Arystydes Briand?

Paul Doumer nie był zaiste postacią nową i nieznaną Francji. Wprost przeciwnie, o ile nie zbierał nigdy tylu poklasków i takich uniesień entuzjazmu, co wielki krasomówca i piewca pokoju, Briand, był już od dawna politykiem, który całemu narodowi wyobrażał wszystko, co ożyźnie jego jest najdroższe: i ofiarę oca bohaterskich obrońców i umiar doświadczanego, wytrawnego meża stanu, i nako-

niec, głębokie umiłowanie tak boleśnie okupionego pokoju.

Harmonijne, niejako symboliczne połączenie wszystkich tych przymiotów i cech jego życia, charakteru i umysłu, dało mu styl, którym znaczone były jego rysy: Doumer był pierwszym od wielu lat prezydentem Francji, którego bodaj nigdy nie opuszczała powaga i skromność.

Demokratycznej Francji dał w swej osobie jeszcze jedno: pochodzenie z ludu i nieklamany mozoł życia tyloletniego.

Urodził się dn. 22 marca 1854 r., jako syn robotnika.

Otrzymał stypendjum, ukończył szkoły i uniwersytet, poczem poświęcił się karierze naukowej. W r. 1888 został po raz pierwszy wybranym posłem w departamencie Aisne, w r. 1912 przeszedł do senatu jako przedstawiciel Korsyki.

Tę ministerialną otrzymał po raz pierwszy w gabinecie Bourgeois w r. 1895, jako minister skarbu.

W latach 1896 — 1902 był gubernatorem Indochin wspólnie z gen. Gallienem, później z bohatertwem z nad Marny.

W r. 1905 został wybrany prezydentem Izby, a w rok później kandydował po raz pierwszy na stanowisko prezydenta Francji, uległ jednak Fallieresowi, który zdobył 499 głosów, przeciw 371.

W czasie wojny światowej Doumer powołany był do gabinetu Painlewego, jako minister bez teki.

W r. 1921 objął ponownie resort skarbu w 7 gabinecie Brianda, okazując na konferencji paryskiej wielką nieustępliwość wobec niemieckich żądań zniżenia reparacji.

Godność prezydenta senatu sprawował od 14 stycznia 1927 r. bez przerwy, aż po dzień wyboru na rząd najwyższy.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Przekonań lewicowych, był wszakże zawsze wyrażicielem tej polityki, która nie lęka się łaczyć wzgląd przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914—18.

Druga ofiara zamachu

Claude Farrere

Jedną z kul przeznaczonych dla Prezydenta Republiki Francuskiej Doumera, ugodziła świętego i popularnego pisarza Claude Farrera, raniąc go ciężko.

Farrere jest pisarzem światowego rozgłosu.

Właściwe jego nazwisko brzmi Frederic Bargone.

Claude Farrere urodził się w r. 1876 w Paryżu.

Od wczesnej młodości służył w marynarce francuskiej, co wpłynęło w znacznym stopniu na charakter i temat jego późniejszych dzieł.

Porzucając marynarkę, autor „Naszych sojuszników” oddał się całkowicie literaturze, którą wzbogacił szeregiem książek treści zaczerpniętej przeważnie z życia marynarskiego i kolonialnego. Oba te środowiska znał bowiem jak nikt inny.

Wydał m. in. następujące dzieła: „Fumee d'opium” (1904), (po polsku „Opium”), „Les civilites” (1905), „Thomas l'Agnelet” (1913), „Les condammnes a mort”, „Les hommes nouveaux” („No wi ludzie”).

Największą popularnością cieszyły się w Polsce książki: „Nasze sojuszniki”, „Panieństwo panny Dax” i „Markiza Yoriska” („La bataille”), znana pozatem z filmu „Ilako” („Bitwa pod Cuszim”).

Farrere jest pisarzem o niesłychanej

żywności. Mimo podeszłego wieku, ciągle ogłasza nowe książki, ciesząc się niezmienną poczytnością.

Publiczności polskiej znany jest bliżej Farrere z odczytu o kobiecie współczesnej, wygłoszonego parę lat temu w Filharmonii warszawskiej.

Właściwe jego nazwisko brzmi Frederic Bargone.

Claude Farrere urodził się w r. 1876 w Paryżu.

Od wczesnej młodości służył w marynarce francuskiej, co wpłynęło w znacznym stopniu na charakter i temat jego późniejszych dzieł.

Porzucając marynarkę, autor „Naszych sojuszników” oddał się całkowicie literaturze, którą wzbogacił szeregiem książek treści zaczerpniętej przeważnie z życia marynarskiego i kolonialnego. Oba te środowiska znał bowiem jak nikt inny.

Wydał m. in. następujące dzieła: „Fumee d'opium” (1904), (po polsku „Opium”), „Les civilites” (1905), „Thomas l'Agnelet” (1913), „Les condammnes a mort”, „Les hommes nouveaux” („No wi ludzie”).

Największą popularnością cieszyły się w Polsce książki: „Nasze sojuszniki”, „Panieństwo panny Dax” i „Markiza Yoriska” („La bataille”), znana pozatem z filmu „Ilako” („Bitwa pod Cuszim”).

Farrere jest pisarzem o niesłychanej

żywności. Mimo podeszłego wieku, ciągle ogłasza nowe książki, ciesząc się niezmienną poczytnością.

Publiczności polskiej znany jest bliżej Farrere z odczytu o kobiecie współczesnej, wygłoszonego parę lat temu w Filharmonii warszawskiej.

Właściwe jego nazwisko brzmi Frederic Bargone.

Claude Farrere urodził się w r. 1876 w Paryżu.

Od wczesnej młodości służył w marynarce francuskiej, co wpłynęło w znacznym stopniu na charakter i temat jego późniejszych dzieł.

Porzucając marynarkę, autor „Naszych sojuszników” oddał się całkowicie literaturze, którą wzbogacił szeregiem książek treści zaczerpniętej przeważnie z życia marynarskiego i kolonialnego. Oba te środowiska znał bowiem jak nikt inny.

Wydał m. in. następujące dzieła: „Fumee d'opium” (1904), (po polsku „Opium”), „Les civilites” (1905), „Thomas l'Agnelet” (1913), „Les condammnes a mort”, „Les hommes nouveaux” („No wi ludzie”).

Największą popularnością cieszyły się w Polsce książki: „Nasze sojuszniki”, „Panieństwo panny Dax” i „Markiza Yoriska” („La bataille”), znana pozatem z filmu „Ilako” („Bitwa pod Cuszim”).

Farrere jest pisarzem o niesłychanej

żywności. Mimo podeszłego wieku, ciągle ogłasza nowe książki, ciesząc się niezmienną poczytnością.

Publiczności polskiej znany jest bliżej Farrere z odczytu o kobiecie współczesnej, wygłoszonego parę lat temu w Filharmonii warszawskiej.

Zmiany w administracji państwa

mniej ministerstw, uproszczenie podziału kompetencji

Pełnomocnictwa uchwalone przez parlament w zakresie wydania dekretów przez p. Prezydenta mają być wyzyskane w kierunku zadekretowania kilku zmian w naszej aparaturze administracyjnej.

Natomiast pełnomocnictwa mają być wyzyskane w kierunku zadekretowania

Nad sprawami temi, jak wiadomo, od dłuższego czasu pracuje specjalna komisja przy prezydium Rady ministrów pod przewodnictwem dr. M. Jaroszyńskiego. Na podstawie jej też biuro usprawnienie prezydium Rady ministrów opracowuje projekty nowych dekretów.

Najaktualniejsza sprawa obecnie jest połączenie ministerstw komunikacji z ministerstwem robót publicznych, oraz ministerstwa reform rolnych z ministerstwem rolnictwa.

Organizacja połączonego ministerstwa rolnictwa z reformami rolnymi ponosiła jest nadzwyczajnie prosto i bardzo oszczędnie, gdyż przewiduje ona tylko trzy departamenty i osobny wydział personalny. Również bardzo oszczędnie ma być organizacja połączonego ministerstwa komunikacji i robót publicznych. Czesz agend, prowadzonych dotychczas przez ministerstwo robót publicznych, przejdzie do ministerstwa komunikacji, część zaś do innych ministerstw. Tak więc Państwowy Instytut Meteorologiczny połączony będzie z biurem hydrograficznym w jedną organizację i włączony do agend ministerstwa rolnictwa. Natomiast sprawy elektryfikacji, które dotychczas prowadził specjalny wydział elektryfikacyjny ministerstwa robót publicznych, według wszelkiego prawdopodobieństwa włączone będą do departamentu przemysłowego ministerstwa przemysłu i handlu.

Następny dekret w tej dziedzinie obejmować ma zagadnienie decentralizacji naszej administracji. Przedewszystkiem przekazane być mają samorządom sprawy sanitarne.

Wreszcie trzeci dekret, który

jest projektowany, ma być rozporządzeniem z mocą ustawy o decentralizacji administracji.

Dekret ten ma przekazać pewne funkcje, spełniane dotychczas przez władze administracyjne trzeciej instancji, a więc przez ministerstwa, władzom niższym, a więc drugiej i pierwszej instancji, czyli województwom, względnie starostwom.

Ostatnie alarmujące wiadomości o sytuacji finansowo-walutowej w Stanach Zjednoczonych opierają się na dwóch różnych projektach, które w razie nabrania mocy ustawy oznaczać będą zupełnie nową orientację amerykańskiej polityki kredytowej i koniunkturalnej.

Izba deputowanych przelała z w. Goldsborough'a bill, według którego ustawa Federal Reserve zostaje uzupełniona klauzulą, nakładającą obowiązek przywrócenia przeciwnej siły dolara na podstawie cen hurtowych z lat 1921-1929 i utrzymanie tej siły kupna za pomocą kontroli kredytowej i pieniężnej. Senat zaś przelał z w. Fletcher'a bill, który chce zobowiązać instytucje pieniężne do stabilizacji dolara na podstawie z lat 1921-1929 i utrzymanie tej siły kupna za pomocą kontroli kredytowej i pieniężnej. Senat zaś przelał z w. Fletcher'a bill, który chce zobowiązać instytucje pieniężne do stabilizacji dolara na podstawie z lat 1921-1929 i utrzymanie tej siły kupna za pomocą kontroli kredytowej i pieniężnej.

Projekt nowych ustaw amerykańskich żąda obecnie podniesienia dzisiejszych cen o przeszło 30 proc.

Przeprowadzenie takiej zmiany cen przedstawia dla instytucji kre-

dytowych bardzo ciężkie, być może nawet wogóle niewykonalne zadanie. Być może, że ruch cen nie doprowadziłby do pożądanego stabilizacji cen, lecz do inflacji.

Jakkolwiek nowy kurs polityki koniunkturalnej pożądanym jest bardzo przez gospodarke światową, to jednak byłoby niebezpieczne, gdyby w Stanach Zjednoczonych zastośnowano takie posunięcia, które przy niostyby ze sobą wielkie prawdomo dobieństwo prawdziwej, niekontrolowanej inflacji. Jest pewne, że trzeba znacznych wysiłków dla zapewnienia i dziś jeszcze ważnego dla stabilizacji dolara zaufania międzynarodowego.

W Paryżu panuje przekonanie, że powrót do poziomu przedwojennego cen w Ameryce może być przeprowadzony tylko za pomocą regularnej inflacji przez zdevaluowanie dolara, czego zdaje się Ameryka nie pragnie. Dlatego uważa-

nie w Paryżu bill Goldsborough'a za posunięcie niewłaściwe, które senat anuluje.

Wielka podaż w Warszawie

Na warszawskim rynku walutowym panuje w stosunku do dolara niepewność i dezorientacja. Przed okienkami Banku Polskiego zjawiały się wczoraj tłumy publiczności, która zamieniała swe dolary na złote. Również w bankach prywatnych oferowano znaczne ilości dolarów. Ogólna podaż dosięgała 400 tysięcy dolarów.

Kurs oficjalny dolara gorówko wgo ustalono na dzisiejszej giełdzie na poziomie 8,85. Jednocześnie należało zauważyć, że kurs kable, jak i dewizy na Nowy Jork nie uległ silniejszym wahaniom.

Spadek w Berlinie zahamowany

BERLIN, 6.5. — Tel. wł. — Na międzynarodowych rynkach dewizowych zaznaczyło się zahamowanie spadku dolara. Kurs dolara w Zurichu i Amsterdamie był prawie bez zmian i przebiegał kształtował się nawet nieco wyżej w stosunku do środka.

Funt w stosunku do dolara zwykował z 3,67 do 3,675. Oficjalne czynności angielskie, które już wczoraj interwenjowały na korzyść dolara zmuszone były dzisiaj pod wpływem nacisku podaży dolara w Paryżu i na innych giełdach kontynentu do jeszcze energiczniejszej akcji na rzecz utrzymania kursu funta na obecnym poziomie.

W przeciwieństwie do kontynentu ocenia się w Londynie sytuację amerykańską o wiele bardziej optymistycznie. (My).

Zagadkowe morderstwo pod murami Cytadeli w Warszawie

Wczoraj około godz. 4 m. 30 rano jeden z wartowników Cytadeli w Warszawie przechodząc wałami fortyfikacji spostrzegł w odległości 17 metrów od bramy „straszaka” w zaroślach pod murem nad Wisłą — leżącą bezwładnie 20-letnią kobietę.

Wartownik powiadomił o swym spostrzeżeniu 2-letniego żandarmierza. Na miejsce przybył pierwszy dyżurny wachmistrz Kazimierz Andrejko, który stwierdził morderstwo.

Nieznajoma miała głowę roztrzaskaną leżącą obok zwłok cegły i betonu wagi kilkunastu kilogramów. Wśród porwanej bielizny i krwi leżały resztki jedzenia i próżna butelka od wódki.

Nieszczęśliwa dziewczyna padła ofiarą zwyrodniałych zbrodniarzy, którzy obezwładnili ją i po zakablowaniu ust jej własną „apaszka” dokonali gwałtu, a następnie bestialsko zamordowali.

Zamordowana, przy której nie znaleziono dokumentów, jest średniego wzrostu szatynką o krótko obciętych włosach.

Ubrana jest bardzo starannie, a nawet elegancko. Swoim wielkimi kremowego koloru, suknią kretonową tegoż koloru w czerwone z granatowym kółka, oraz kapelusz granatowy słomkowy.

Na nogach miała jedynie jedwabne pończochy i nowe brązowe pantofle. Płaszcz i torebki nie znaleziono — natomiast o kilka metrów dalej, znaleziono porzucone kartki z nazwiskami kilku osób. Ta droga niewątpliwie ustali się nazwisko zamordowanej.

Ciekawe zeznanie złożył policji jeden z rybaków, który łowiąc ryby, przechodził około 1-ej w nocy koło Cytadeli.

Usłyszał on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska, nie podał im nazwiska.

Ustąpił on krzyk i szamotanie w krzakach, gdy się zbliżył do miejsca, gdzie dokonano później zbrodni, zobaczył trzech mężczyzn i kobietę.

Drogocenna figurka



Bronzowa figurka Afrodyty z przed 400 lat, przed Chrystusem, która przetrwała w tych dniach wraz z innymi kosztownościami skradzionymi z magazynu w Londynie. Figurka o wysokości około 23 cm. jest oceniana przez znawców na wartość sumę 655 tysięcy złotych.

Tragedja dziecięca w sanatorium

Najpiękniejszy z listów...

W pewnym niemieckim sanatorium dziecięcym na wyspie Fohr rozegrała się straszliwa tragedia.

Zaczęło się od niewinnego żartu dziecięcego. Dwunastoletnia Helga, która wysłano do ogrodu na spacer, włożyła na głowę olbrzymią męską czapkę i wpadła do kuchni, spytała grubym głosem:

— Czy jest pani przełożona? Była pewna, że słowa jej przywołają wybuch śmiechu. Zamiast tego padł strzał!

Wyszedł siedemnastoletni Gerhard, znajdujący się właśnie w kuchni. Właściwie nie miał on zamiaru wystąpić: chciał tylko kontynuować żart dziewczynki i ażeby ją rewolwer, był ją nastroił.

Skądże 17-letni pacjent sanatorium dla młodzieży miał rewolwer? I tu...

zawiniło jakieś potworne łut. Przełożona sanatorium miała rewolwer dla ewentualnej obrony domu, który stał na pustkowiu nadmorskim. Przełożona miała rewolwer stale zamknięty w biurku. Dwa dni przed okropnym wypadkiem przełożona wyjechała w sprawach zakładu na łódź. Spieszyła się bardzo i zapomniała zamknąć na klucz biurko: przypomniała sobie to już na startu, ale pocieszała się myślą, że nikt nie będzie przez dwa dni jej nieobecności wchodził do jej pokoju.

Tymczasem stało się inaczej. Już nazajutrz po wyjeździe przełożonej, chłopiec, zajmujący jeden pokój z 17-letnim Gerhardem zachorował: doktor podejrzewał tyfus i polecił odseparować Gerharda. Umieszczono go naraźnie w pokoju przełożonej.

Tu chłopiec, myślik po po koju, natrafił na rewolwer i... schował go do kieszeni.

nie przypuszczając, że broń jest nabita. W kilka godzin później nastąpiła okropna katastrofa.

Tak wyglądała okoliczność...

sprawy, która rozstrzygnął ostatecznie sąd berliński.

Sprawa jest okropna, ale jest w niej coś, co zasługuje na specjalne podkreślenie.

Oto, podczas rozprawy nadziedziczył do sądu list, pisany przez osieroconych rodziców małej Helgi.

List ten prosi o przebaczenie dla oskarżonego. Rodzice pisali, że dziewczynka była w zakładzie otoczona najczulszą opieką, że zarówno przełożona, jak nauczycielki nie tu nie zawiniły, że wreszcie i Gerhard nie chciał zrobić nic złego, i nie należy go karać.

Stało się nieszczęście. „Córki naszej nie wróci nam już nie, więc pociągajcie nowe nieszczęścia”.

Ten list zboliałych rodziców jest czuły, istotnie, niezwykły. Jest on, jak promień humanitarnej rozświetlający mrok nie nawiści. Rodzice, którzy po tragicznej śmierci ukochanego dziecka mogli napisać taki list, zasługują na najwyższe uznanie.

Groza Tań



Niezwykłe trudne przejścia wysokogórskie „po kłamrach” w naszych wspaniałych Tatrach.

WINSZUJEMY:

Dziś: Domicelli, Jutro: Stanisławowi.

Fenomen na'ur'y



Kozł jednego z farmerów w Seattle na północy Stanów Zjednoczonych, pływający swobodnie po wodzie.

Od music-hallu do rewji

Londyn święci szczególne 50-lecie

Teatr rewijowy, bez którego nie obeszłoby się już dziś życie teatralne Londynu, jest jeszcze bardzo młody: niewiele ma za sobą lat istnienia.

Właśnie w tych dniach Londyn będzie obchodził 50-lecie założenia pierwszego music-hallu, który jest czysto angielskim wynalazkiem.

Weterani tej instytucji przeważnie nie dożyli jej półwiecza.

Nie dożył przedewszystkiem „stary Mo” założyciel pierwszego w Anglii Music-hallu. Nazywał się Charles Morton i założył ów teatr jako teatr ludowy w przeciwstawieniu do teatrów poważnych.

Cóż dawał on w owym „ludowym” widowisku? Przedewszystkiem, wesołą „subretkę”: w tym charakterze zasłynęli Ma i Lloyd i Lottie Collins.

Potem pięć siostr Barrissom, które krótko potem pociągnęły triumfalnym

pochodem przez Europę. A obok kobiet mężczyźni: clown, komik charakterystyczny (w tej roli clown Tich w kilka lat po pierwszym występie był artysta, pobierającym najwyższe gaże na świecie); wówczas też zasłynął imitator kobiet Artur Roberts.

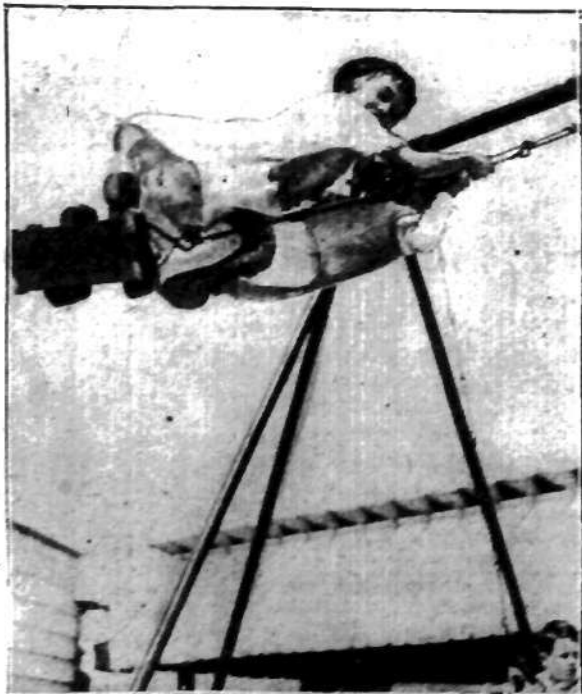
W Londynie też wystąpił po raz pierwszy w music-hallu murzyn — czarny komik Chirgwin.

Music-hall przechodził potem rozmaite stadja i odmiany: był teatrem „Variete” i „Angel-tanlem”, był sceną, na której produkowano tańce, nagrodę, gimnastykę, akrobatykę, humor i śpiew.

W czasach ostatnich połączył się z kabaretem literackim, tracąc coraz bardziej swój cyrkowy charakter.

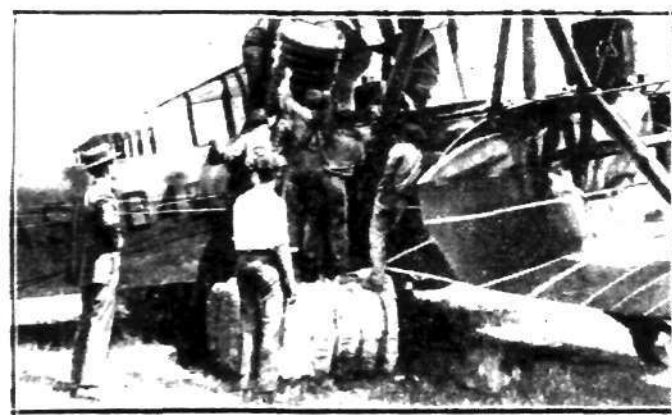
I oto ten młody starszulek kończy lat 50, a Londyn będzie uroczystie świętował te urodziny.

Jeszcze wyżej



Najmilsza rozrywka dziecięca: huśtawka, cieszy się wielkim powodzeniem w ogrodzie jordanowskim.

Transport bawełny aeroplanem



Wielcy plantatorzy bawełny w Ameryce w wysiłku konkurencyjnym przesyłając swoim odbiorcom specjalnymi samolotami próbne paki bawełny.

WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

Profesor fotografii dostał baty w ogrodzie Krasińskich

Pan Szaia Aszenfarb ma duszę artysty, statyw i aparat do momentalnej fotografii.

Niełatwież od tego ma przyjaciela, który się zowie Finkielsztajn. Co w tych ciekawych czasach może robić Finkielsztajn? On jest krawcem. Ale kto dziś sprząta sobie ubranie

prawie nikt. To też Finkielsztajn zapragnął po znać tajniki sztuki fotograficznej i popracować na tem polu, co Aszenfarb.

— Co znaczy, ja cie nie nauczę, ja cie nauczę? — odrzekł czytając w myślach przyjaciela pan Szaia. Ale ty zlamiesz rękę i nogę, cholera cie zdechnie też, jak pójdziesz zdjąć mnie jednego gościa w Saskim ogrodzie? Wółwka psakrew

cie nie doszł. Do Krasińskiego ogrodu idź tam się praktykuj. Moje goście za delikatne twarz mają dla takiego szmunda!

Jakby ty broń Boże pokazałeś się w moim ogrodzie, to już nie miałeśby wstydu narażać swoją wdowę

na kosztą poqrzebu. Za sam plac na cmentarzu ona musiałaby zapłacić ładny kawał grosza, a gdzie reszta ty chamuś, ty żuliworek, kamienia masz w sercu, gdzie litość dla tej biednej kobiety, co ona winna, że musi mieć takiego męża. Już, doszł, nie podawaj mnie rękę bo

odrzucił jej z pogardzie na mordzie dam też. — Po pierwszego nie ide ci podać rękę, a po drugiemu, skąd wiesz, że ja bym chciałam właśnie w Saskiego ogrodu zrobić ci konku rencyj?

— Co znaczy skąd wiem, wariat pójdziesz być do Krasińskiego pój

diesz tak? — gdzie już wszystkich trzy razy fotografowała, an trans kart! Z tyłu, sprzodu i zupełnie po cywilnemu pani Curkinowa.

— Ty mnie tylko naucz, ja zrobię ładną torse za fotografiuka.

Wobec tak silnego postanowienia przyjaciela, obaj panowie zeszli się pewnego dnia przy stawie w ogrodzie Krasińskich i pod światłym kierunkiem pana Aszenfarba rozpoczęły się lekcje.

Pan Finkielsztajn nie był zbyt pojętnym uczniem — zdjecia wypadły fatalnie.

— Uj — iuszer, co ty zrobił. Cie bie trzeba zdejmować do albumu w urzędzie śledczego — a przedtem zamknąć do kryminala żebś krzywdę ludziom nie robił — irytował się mistrz.

Mimo tego niepowodzenia, profesor i uczeń przychodzili codziennie do parku pracowali w pocie czoła, i nie wiadomo do jakich doszli rezultatów gdyby nie parasolka wzmiankowancj wyżej p. Curkinowej.

Owa dzielna niewiasta przy pomocy deszczochronu potłukła obydwo panów i ich aparat, tłumaczac to bardzo prosto, że ona jedynie ma tylko przywilej zdejmowania przechodniów w ogrodzie Krasińskim.

Dzieki „wprawkom” przyjaciół, wszystkich prawie klientów postradała, bo nie mogła pilnować interesu upędzając się za fotografami po alejach parku.

Ponieważ aktowi samosądu przy glądała się grupa około 300 ludzi sprawa trafiła do sądu, gdzie siedział Dietrich skazał energicznie na wolność na 1 dzień aresztu, profesora fotografii na 3, zawieszając im obojgu karę na przeciąg lat 2.

Co wróżą gwiazdy na dzień 7 maja?

Oryginalne pomysły



przeszkody lub zetknięcie z ludźmi niezadowolonymi na zaufanie.

Później — około godz. 10 sytuacja ulegnie zmianie na lepsze. Da się odczuwać dążenie do stałości, harmonii, skupienia — a w czasie tym możemy osiągnąć powodzenie w zakresie współdziałania z innymi, zwłaszcza z osobami starszymi.

Blżej południa natomiast możemy być narażeni na rozczarowania, zawody, a nasze dobre intencje mogą zostać źle zrozumiane, a obietnice wówczas dokonane nie zostaną dotrzymane.

Radio warszawskie

WARSZAWA. Długość fali 1411,8 m. 11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.

12.10: Poranek szkolny. 12.45: Płyty. 13.35: Płyty. 14.45: Płyty.

15.15: Wiadomości wojsk dla wszystkich. 15.25: Odczyt „Wnętrze dawnego polskiego domu”. 15.50: Audycja dla chorych.

16.20: Odczyt „Struktura państwa polskiego”. 16.40: Słuchowisko dla dzieci i młodzieży.

17.05: Odczyt „O powołaniu oficera,

W czasie tym należy unikać wszystkiego co niejasne, nieorganizowane i nieodpowiedzialne.

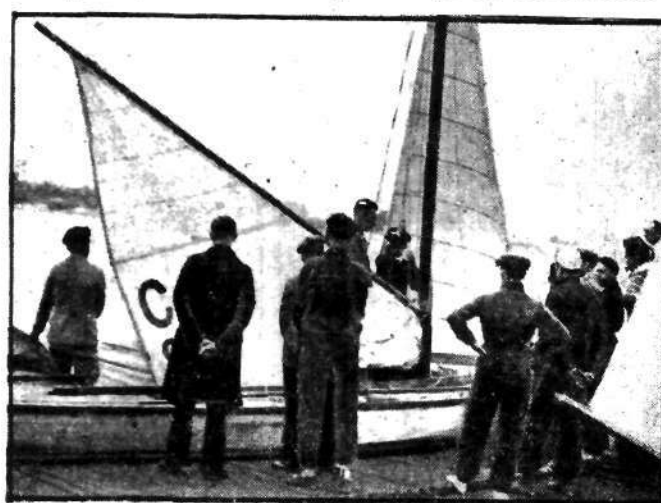
Po godz. 12-ej możemy odczuwać drobne zaniepokojenie w związku z korespondencją lub podrózkami, a do gorszego nastroju, jaki się zaznaczy około godz. 13-ej, domiesza się również i niepokój, napięcie nerwowe i możliwość nieoczekiwanych niepowodzeń.

Godziny popołudnie wykazują pewną poprawę. Wieczór może nam przynieść nowe idee, oryginalne pomysły, chęć reform, zmian, spotkanie z ludźmi oryginalnymi, — ale również i nieoczekiwane niepokoje lub napięcie nerwowe.

Dziecko dziś urodzone — będzie obdarzone niezwykłą ruchliwością umysłową oraz zdolnościami wynalazczymi i organizacyjnymi, dzięki którym może osiągnąć ogólne uznanie.

J. S. D.

Rozpoczęcie sezonu żeglarskiego w Warszawie



Oczekaj w Jacht Klubie Akademickiego Związku Sportowego w związku z rozpoczęciem sezonu żeglarskiego odbyła się inauguracja kursu praktycznego żeglarstwa na Jolach.

Mądrość zwierzęcia i okrucieństwo ludzi

Przez długie lata kościoły we Włoszech były z punktu widzenia prawa eksterminacyjne. Wystarczyło, by tropiony przez policję zbrodniarz wpadł do kościoła, a poślizg ustawał.

Czyżby i zwierzęta wiedziały coś o tem prawie?

Takby się mogło zdawać, jeżeli sądzić z ostatniego wypadku, który miał miejsce we włoskiej wiosce San Severino.

Była niedziela. Przez ulice miasteczka gnano na rzeź olbrzymiego wółu. Zwyczajem miejscowym, odziedziczonym po czasach jeszcze barbarzyńskich, zwierzę było przystrojone we wstęgi i chorągiewki.

W pewnym momencie Instykt podszepnął najwidoczniej zwierzęciu, że wódka je na śmierć. Ogarnął go paniczny strach, wyrwał się z rąk podających go oprawców i puścił ulicą włoską.

Ludzie z przerażeniem uciekali przed olbrzymiem zwierzęciem, które z głową pochyloną ku ziemi i pianą u pyska gnało naoslep.

Wół przebiegł rynek i wpadł na schody kościoła.

Właśnie nabożeństwo się skończyło, nawet zamknięto już wrota kościelne. Ale wół, jakgdyby mając świadomy cel ucieczki, wywalił głową oporne drzwi i wpadł do wnętrza.

Oparł się dopiero przed wielkim ołtarzem i tu padł wyczerpany na ziemię, wywiesiwszy język.

Wśród mieszkańców San Severino zapanowało zamieszanie.

Alle ponieważ działo się to w r. 1932, a nie w 1392, więc mimo wszystko, zwierzę schwytano i poprowadzono na rzeź.

Alle na tem nie koniec. Nikt z mieszkańców San Severino nie chciał kupować mięsa z wółu, który tak bardzo rwał się do życia.

Właściciel zwierzęcia, by się okupić opinii, ofiarował ubitego wółu za darmo dla biednych. Ale i ubodzy nie chcieli tknąć wółu, który schronił się w kościele.

Kto ma większy dekolt



Zabawa na plaży kalifornijskiej; mierzenie głębokości dekoltu kąpielnielowego.

Obchód Święta 10 pułku Ułanów Litewskich

Program uroczystości

Dnia 7 maja

Godzina 9-ta — Msza za poległych w kaplicy pułkowej, o godz. 19-tej Uroczysty apel

Posiedzenie

Wydziału Wojewódzkiego

Dziś odbywa się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym w dalszym ciągu są rozpatrywane budżety związków komunalnych.

Koło Instruktorów O. P. G.

przygotowuje się do IX Tygodnia Lotniczego

Dnia 4 bm. odbyło się ogólne zebranie Koła Instruktorów O. P. G. na którym było obecnych 53 osób.

Sprawy związane z zorganizowaniem IX Tygodnia Lotniczego omówili p. insp. Misiewicz i p. kpt. Zacharewicz-Swiecicki.

Z frontu pracowniczego

Została unieruchomiona fabryka Filipa i Zylberblata przy ul. Świętojańskiej. Bez pracy pozostało 55 robotników.

Z Inspektoratu Z.U.P.U.

Inspektorat Z.U.P.U. podaje do wiadomości ubezpieczonych i pracodawców, że biuro Inspektoratu Okręgowego Z.U.P.U. z dniem 1-go maja r. b. zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Sienkiewicza Nr. 74 m. 4 tel. 1-86.

Inspektor Okręgowy przyjmuje interesantów w poniedziałki i soboty od godz. 9 do 13.

Werbunek dozorców

DO WALKI z potajnym ubojem

W związku z podaną swego czasu notatką o przyjmowaniu przez Magistrat kandydatów na stanowiska dozorców do walki z potajnym ubojem dowiadujemy się, że jeszcze kilka miejsc wakuje.

Nasz dodatek nadzwyczajny

Wczoraj w godzinach popołudniowych na pierwszą wiadomość o zamachu na Prezydenta Francji otrzymaną drogą telefoniczną wydaliśmy natychmiast dodatek nadzwyczajny.

Bezpodstawne pogłoski

o stosunkach w dziale lecznictwa Kasy Chorych

Wobec krążących wiadomości o jakoby znalezionych nieporządkach w dziale lecznictwa miejscowej Kasy Chorych przez „specjalną komisję lekarską” z Warszawy, sprawdziliśmy pogłoski i okazało się, że żadnej komisji rewizyjnej czy specjalnej w Kasie Chorych nie było.

Nowoczesne farbowanie włosów przez zwykłe mycie
ORIENT-HENNA-SHAMPOONEM
10 kolorów

od jasnego blond do czarnego, w tym modne kolory: złoto blond, tytan i mahoe. **Wszędzie do nabycia.** Kto chce mieć piękne włosy, niech nadeśle 2-zł. w znaczku pocztowym i poda kolor.
Gen. Przedst. na Polskę: Fr. Bogacz, Bydgoszcz, Dworcowa 14.
Do trwałego farbowania brwi i rzęs polecam „Maja”, do odbarwienia lub pojaśnienia włosów „Rose-Henna”.

Gabinet Lekarsko-Dentystyczny
oraz Laboratorium techniczne
S. BERENBLUM
ul. Sienkiewicza 14.
CZYNNY
Przyjęcia od 9 do 7 wiecz.

Czy wiesz, że prenumerata

„DZIENNIKA BIAŁOSTOCKIEGO”

została zniżona do 4 zł. miesięcznie?

Kupując pojedyncze numery, codziennie przepłacasz kilka groszy.

Pomyśl i podaj swój adres

do administracji, Rynek Kościuszki 1, tel. 63.

Konferencja w sprawie dokształcania

młodzieży rzemieślniczej i zorganizowania obozów letnich

W dn. 8 maja b. r. o godz. 17-ej (5 p.p.) w Lokalu Szkoły Powszechnej Nr. 1, ul. Palacowa Nr. 2 odbędzie się konferencja poświęcona sprawom młodzieży rzemieślniczej.

Zebranie Oddziału żeńskiego Z. S.

We wtorek dnia 10 b. m. o godz. 18-ej w lokalu Szkoły Powszechnej Nr. 16 na ul. Bruckowej odbędzie się zebranie oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego.

Omawiane będą sprawy organizacyjne i sportowe.

Próba sprawności fizycznej

na P. O. S.

Okręgowy Ośrodek W.F. urzęduje od dnia 9.V.1932 r. próbę sprawności fizycznej o P. O. S. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Ośrodek W.F. przy ul. Warszawskiej 22 tel. 15.99, każdego dnia od godz. 10—12 i od 17 do 18-ej za wyjątkiem świąt. Informacje będą również udzielane w tym czasie. Zamknięcie listy zgłoszeń nastąpi 17.V.1932 r.

Dochód w połowie zasilil fundusz Woj. Kom. do walki z bezrobociem, a w połowie Kasę Samopomocy Uczniowskiej.

Dochód na rzecz bezrobocia wyniósł 123 zł. 70 gr.

„Marsz Sprawności Fizycznej”

Z strzeleckich zawodów marszowych w Kryninie

W dniu 3-go maja r. b. Komenda IV-tej kompanii Z.S. w Kryninie urządziła 1-szy 10 km. „Marsz Sprawności Fizycznej”, na trasie Krynio — Knyszyn.

Marsz ten miał na celu: wyeliminowanie najlepszych dwóch drużyn na marsz „Gwiazdzysty”.

Start rozpoczął się w Kryninie przed kościołem, o godz. 14-tej t. j. po nabożeństwie i defiladzie. Do zawodów stanęło 5 drużyn Z. S. Krynio, Długoleka, Góra, Łastocze i Bajki-Zalesie. Wynik zawodów był następujący:

I-sze miejsce zajęła drużyna Z. S. w Kryninie, w czasie 1 g. 7 min. 10 sek. co było zgóry do przewidzenia, bo drużyna ta najlepiej się prezentowała i zdobyła w r. ub. 2-miejsce w marszu „Gwiazdzystym”.

II-gie miejsce zdobyła drużyna Z. S. Bajki — Zalesie, w czasie 1 g. 15 min. 15 sek. Dru-

żyna ta specjalnie zasługuje na wyróżnienie, ponieważ bezpośrednio przed marszem zrobiła już przeszło 9 km. z Bajek do Krynina. Z tego względu zaproponowano jej wzięcie udziału

SKŁADAJCIE OFIARY NA POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ

Odczyt pośła Walewskiego

Dziś 7-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Resursy Obywatelskiej po powrocie z zagranicy p. poseł Jan Walewski, członek Sejmowej Komisji Zagranicznej, wygłosi odczyt na temat: „Paradoksy polityczne i gospodarcze powojennej Europy”.

Proces dziennikarza

Redaktor „Nowego Dziennika Kresowego”, p. Tadeusz Korulski, pisząc o pewnym panu nazwał go patronem komunistów. Dotknięty odwołał się do sądu i redaktora Korulskiego skazano na trzy miesiące więzienia.

Wyrok został zaskarżony do Sądu Apelacyjnego w Wilnie, który wychodząc z założenia, że żadna myśl ani przekonanie, chociażby było głęboko antypaństwowe i antyspołeczne, nie może stanowić przestępstwa, dopóki nie przyoblecze się w czyn, przez ustawę zabroniony pod groźbą kary, a przypisywanie komuś przekonań wywrotowych osoby tej nie poniża i czci jej nie uwłacza, a więc nie stanowi zniewagi, skazujący wyrok uchylil.

OSŁABIE NIE BLEDNICE
leczy
HEMOGEN
oryginalny lek
z firmą **KLAWE**

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej
BIAŁYSTOK.
Kilińskiego 8 Telefon. 9-67.

POLSKIE ZAKŁADY

GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki”

ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.

Przyjmują wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

Kradzieże

— P. Rysi Kaplan (Rynek Kościuszki 38) skradziono dwie skórki wydry wartości 200 zł.

Sprawcami okazali się: Królowski Julian (ul. Antoniakowska 35) i Szulc Bronisława (Stoleczna 1).

— P. Perecowi Głogowskemu z Bielska Podlaskiego na szosie Białystok-Bielsk skradziono z autobusu 3 skrzynie z obuwiem gumowym na sumę 500 zł.

Ofiary

złożone w Adm. „Dzienn. Biał.”
W związku z odbytym w dn. 13.IV rb. wieczorem literacko-muzycznym, z którego dochód w kwocie 26 zł. przeznaczony był na bezrobotnych. Zarząd Koła Przyjaciół Literatury i Sztuki dopełniając sumę powyższą do 100 zł. wpłaca ją na cel wyżej wymieniony.

Pluton Żandarmerji w Białymstoku na bezrobotnych zł. 7.

OLLA GUM. I?

Wasze zdrowie — Szczęście i powodzenie życiowe — Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie. — Tylko „OLLA”!

Czytajcie „Dziennik”

Zapisy dzieci do szkół powszechnych

W związku z zapisami dzieci do szkół powszechnych Miejska Rada Szkolna wydała następującą odczew:

Rodzice!

W dniach 9, 10, 11 maja r. b. w godzinach od 15 do 18-ej odbędzie się zapisy dzieci w wieku od 7 do 14 lat we wszystkich Publicznych Szkołach Powszechnych miasta Białegostoku.

Czem jest wychowanie i oświata i jakie mają znaczenie dla Waszych dzieci i przyszłości Narodu, wiecie! Dlatego dbając o rozwój i powodzenie Waszych dzieci, zapisujcie je do Publicznych szkół.

Zaznaczamy, że publiczna szkoła powszechna udziela nauki bezpłatnie.

Ufajmy, że Rodzice we własnym

dobrze rozumiały interesie posła wczas swe dzieci do szkół i Miejska Rada Szkolna nie będzie zmuszona wymierzać kar, opieszalym Rodzicom w myśl ustawy o obowiązku szkolnym.

(—) Dyr. Ludwik Zaremba

V.—Prez. Miejs. Rady Szkolnej

(—) Mieczysław Jurecki

Inspektor Szkolny.

Asekuracja od ognia

i kradzieży Rozgłośni

M. U. P.

Magistrat zaasekurował od ognia i kradzieży sprzęt radiowy znajdujący się w Rozgłośni Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego w Ogrodzie Miejskim.

Występ K. Krukowskiego

Krukowski w Białymstoku. Zniknie smutek i troski dnia codziennego. Rozpogódcie swe twarze śmiechem. Oto w niedzielę 8 bm. zabrzmi ze sceny teatru „Palace” piosenka najładniejsza i najbardziej wesoła Misterz humoru-granitowy filar

wszystkich teatrów rewjowych w Warszawie najslawniejszy z najslawniejszych artystów stolicy, ulubieniec całej Polski popularny i legendarny niepoń Łopek Kazimierz Krukowski zademonstruje Wam najnowsze piosenki swego repertuaru, za którym szaleje Warszawa. Nie można znaleźć odpowiednich superlatywów na określenie skali humoru i artyzmu Krukowskiego. Najbardziej zdesperowany karawaniarz, kandydat na samobójcę, ba nawet przemysłowiec musi rozjaśnić swą twarz uśmiechem, gdy słucha Łopka. Piosenki Krukowskiego — to perelki najcudowniejszego dowcipu, to małe arcydzieła autorów tej miary co Hemar, Tuwim, Tom, Słomiński. Usłyszmy niezliczoną ilość przebojów ostatnich programów Bandy. A obok znakomitego gościa ujrzymy fenomenalną śpiewaczkę Irenę Carnero zwaną popularnie srebrnogłosym słowikiem i Adama Rapackiego autora i piosenkarza, który śpiewając sam sobie mistrzowsko akompaniuje.

Wszyscy do szeregów LOPP

Lotnictwo i gazy trujące —

to najstraszniejsza broń

przyszłej wojny.

Ze sportu.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH

Drugie spotkanie międzymiastowe skończyło się zwycięstwem Wilna.

Siatkówka. Wilno—Białystok: 30:16

Koszykówka. Wilno—Białystok: 53:4

W meczu towarzyskim Wilno zwyciężyło H. K. S. (B-stok) w stosunku 30:11

Sędziował dr. Dattner.

Bieg naprzelaj

W biegu naprzelaj o mistrzostwo szkół średnich, jaki się odbył 5 b. m. na przestrzeni 2 km., pierwszy przybył do mety

Kępiński Jerzy

w czasie 5 m. 54 s. (Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta).

Dzień Olimpijski

Mecz o mistrzostwo kl. „A” wyznaczony na dzień 8 maja 32 r. odbędzie się na boisku w Zwierzynie w ramach programu Dnia Olimpijskiego.

Dyżury nocne aptek

O. Gessnera, Lipowa 18 i B-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34.

Nocne pogotowie lekarskie

tel. 5-03 „Linas Hacedek”.

Dr. Neumark

Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe. Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11. Telefon Nr. 6-06.

Pokój duży, lub średni oddzielne wejście, wygodny, używaności łazienki, telefonu, radio, wynajm. Sw. Rocha 4-a, tel. 11-41.

Czytajcie „Dziennik”